



Bruckner Anton (1824-1896)

To wielki kompozytor symfoniczny późnego [romantyzmu](#) (podobnie jak Beethoven — napisał 9 symfonii)

Pierwsze lekcje muzyki pobierał Anton (ur. 4 września 1824 roku w Ansfelden koło Linzu) już we wczesnym dzieciństwie, pochodził bowiem z bardzo muzykalnej rodziny. W wieku 10 lat umiał już tak wiele, że był w stanie zastąpić swego ojca w pracy kościelnego organisty. Wspomagał też finansowo rodzinę grając na skrzypcach podczas organizowanych w mieście zabaw. Gdy Bruckner miał 13 lat, zmarł jego ojciec, a chłopca wysłano do klasztoru św. Floriana w Linzu, gdzie został chórzystą i studiował grę na [organach](#). Miał tam dostęp do wspaniałego, największego w Austrii instrumentu. W wieku 16 lat zaczął przygotowywać się do zawodu nauczyciela w nauczycielskim seminarium, ale uczył się także muzyki, a zwłaszcza harmonii. Poznawał też dzieła muzyczne [Ludwiga van Beethovena](#) i [Karola Marii Webera](#).

W 1841 roku podjął pracę pedagogiczną, ale nie zaprzestał studiów muzycznych. Powstały wówczas jego pierwsze dzieła religijne — [msze](#) i [motety](#). W 1845 roku został zatrudniony u św. Floriana, gdzie pozostał następane 10 lat, cały czas kształcąc się muzycznie i doskonaląc swe umiejętności pedagogiczne. Komponował kolejne dzieła religijne (m. in. *Requiem* w 1849 i *Missa solemnis* w 1854 r.), świeckie [kantaty](#) oraz drobne utwory fortepianowe i organowe (od 1851 roku pracował też jako organista). Po sukcesie *Missa solemnis* został uczniem Simona Sechtera, profesora konserwatorium w Wiedniu. Wtedy też zdecydował, że całkowicie poświęci się zawodowi muzyka.

W 1855 roku objął stanowisko organisty katedry w Linzu, ale jednocześnie cały czas się uczył. W 1861 roku złożył końcowy egzamin w konserwatorium (w wieku 37 lat!), ale aż do 1863 roku studiował formy muzyczne i instrumentację w Linzu pod kierunkiem Ottona Kitzlera. Kitzler zapoznał Brucknera z muzyką [Ryszarda Wagnera](#) i te właśnie dzieła oddziaływały na austriackiego kompozytora tak silnie, że zdecydowały o kształcie jego dojrzałego stylu.

Pierwsze jego dojrzałe utwory powstały w latach 1864-69, była to *I Symfonia* i trzy wielkie msze (d-moll, e-moll i f-moll). Nie wszystkie jednak zdobyły uznanie, a kompozytor — bardzo wrażliwy na wszelkie niepowodzenia — przepłacał je stanami depresyjnymi. Na szczęście cieszył się sławą znakomitego organisty i dlatego w 1868 roku, po śmierci Sechtera, zaproponowano mu stanowisko profesora [kontrapunktu](#), generalbasu i organów w Konserwatorium Wiedeńskim. Przeniósł się do stolicy i skoncentrował się na tworzeniu dzieł symfonicznych. W Wiedniu powstały jednak nie tylko pozostałe

[symfonie](#) Brucknera, ale też inne jego ważne kompozycje: *Kwintet smyczkowy* i *Te Deum*. Początkowo kompozytor nie miał zbyt wielkiego powodzenia — grano go rzadko, a jego symfonie krytyka witała dość chłodno i opisywała jako „dzikie” czy „nonsensowne”. Sam Bruckner uważał się za stronnika Wagnera i w środowisku muzycznym Wiednia, zdominowanym przez krytyka Edwarda Hanslicka, nie czuł się zbyt dobrze. Był też bardzo nieśmiały i niepewny swej wartości.

Anton Bruckner, VII Symfonia Es-dur

Przyjaciele Brucknera, w tym dyrygenci Arthut Nikisch i Frank Schalk, próbując przybliżyć jego dzieła publiczności, sugerowali, by dokonywał w nich „ulepszeń”, a kompozytor na takie zmiany się godził. W ten sposób dopiero trzecia, poprawiona wersja *IV Symfonii Es-dur* (1881 r.) odniosła w Wiedniu triumf. Prawdziwy sukces przyniosła Brucknerowi jednak *VII Symfonia E-dur*, jedna z niewielu zachowanych w jednej tylko wersji. Została wykonana w jednym roku (1886 r.) w samym tylko Wiedniu aż siedem razy, a grano ją też w innych krajach Europy i w Nowym Jorku. Pod koniec życia zdobył wreszcie Bruckner należną swemu talentowi i dokonaniom pozycję — w 1891 roku otrzymał honorowy doktorat Uniwersytetu Wiedeńskiego. Zmarł 11 listopada 1896 roku w Wiedniu nie ukończywszy swej *IX Symfonii*.

dr hab. Iwona Lindstedt

Ciekawostki

Bruckner nie dbał zbyt o swoją powierzchowność, chodził zwykle w za dużych i przybrudzonych ubraniach.

Był niepoprawnym romantykiem. Kilkakrotnie oświadczał się młodym kobietom, ale zawsze dostawał kosza i w rezultacie nigdy się nie ożenił.

Bruckner cierpiał na numeromanię — obsesyjne zainteresowania liczbami. Istnieje nawet wyreżyserowany przez Kena Russela film na ten temat, pt. *The Strange Affliction of Anton Bruckner*.